Nr. 52. Kraków dnia 24 grudnia 1871 r. Rok II.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów. BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj. REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj. Manuskryptów nie zwraca się

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Treść: Od Redakcyi. O drenowaniu. Herbata chińska. II. Gospodarstwo w Japonii. Rozmaite wiadomości. Doniesienia rolnicze, handlowe i przemysłowe. Tabelka kursowa.

Od Redakcyi.

Z numerem dzisiejszym zawieszamy dla braku udziału w prenumeracie wydawnictwo pisma naszego do chwili pomyślniejszéj. Czynimy to z żalem, bo szczerze pragnęliśmy służyć krajowi; pragnęliśmy dopomódz do podniesienia bytu jego materyalnego, który bezsprzecznie w przeważnéj części zawisł od świadomości ekonomicznéj. Jeżeli jednak ubolewamy nad obojętnością dla „Przewodnika ekonomiczego" tych mianowicie osób, których obowiązkiem było popierać nas..., niech nam wolno będzie zarazem wyrazić wdzięczność za szlachetną ofiarę tym instytucyom, których staraniom materyalnym pismo nasze dwuletni żywot zawdzięcza i tym zacnym mężom, którzy nas nieustannie wspierali moralnie.

Szanownych prenumeratorów naszych, którzy dotąd nie wnieśli jeszcze należytości, prosimy, aby to uczynić raczyli, przesyłając pieniądze pod adresem: *Ignacy Soldraczyński w Krakowie;* tym zaś, którzy nadpłacili, kwoty należące zwrócimy bezzwłocznie po zamknięciu rachunków.

O drenowaniu.

Kilkakrotnie zwracaliśmy już w piśmie naszém uwagę czytelników na konieczną potrzebę spotęgowania produkcyi rolniczéj i zaoszczędzenia kosztów na nię. Podawaliśmy im więc w tym celu wskazówki, w jaki sposób hodować racyonalnie inwentarz; zalecaliśmy głębszą uprawę gruntu; przemawialiśmy za siewem machinami; donosiliśmy o machinach zaoszczędzających pracę ludzi i zwierząt i potęgujących ją; podnieśliśmy ważność kommassacyi gruntów itp. — słowem staraliśmy się, o ile ramy pisma naszego, niepoświęcone wyłącznie gospodarstwu wiejskiemu pozwalały na to, rozszerzać ich poglądy na postępowe gospodarstwo wiejskie.

Przedmiotem dzisiejszego naszego omówienia będzie drenowanie. Zamierzamy wykazać potrzebę i korzyści téj melioracyi; zwrócić uwagę na pewne ostrożności zachować się mające przez tych, którzy zdecydują się na nię; a w końcu poznajomić z przeszkodami, które usunięte być muszą wprzód, zanim dobroczynne skutki drenowania ziścić się mogą.

Nie ma prawie gruntu, któregoby drenowanie nie poprawiło, a grunta tak zwane mokre, które tylko drenowanie poprawić może, są bardzo powszechne. Powodem przymiotu tak szkodliwego produkcyi rolniczéj jak nim jest zbytnia wilgotność gruntu, jest nieprzepuszczalność warstw ziemi spodnich. Nieprzepuszczalność ta jest przyczyną zatrzymywania się wilgoci zbytecznéj w tych warstwach, a ztąd i w warstwie uprawnéj. Wilgoć ta będąc złym przewodnikiem ciepła, oziębia grunt. Ponieważ zaś każda roślina potrzebuje pewnéj sumy ciepłoty aby dojrzała, a w ogóle nadmiar wilgoci roślinności (szlachetniejszéj mianowicie) szkodzi — wynikają więc ztąd skutki szkodliwe wilgotnych gruntów na roślinność, a są niemi: opóźnienie wzrostu roślin i dojrzenia; utrudnienie procesu zwietrzenia mineralnych pierwiastków składowych gruntu; bardzo tępy rozkład nawozów; gnicie korzonków roślin; tworzenie się szkodliwych kwasów w gruncie; bujne rozrastanie się mchu i chwastów — a do tego trudna uprawa połączona z ciągłemi przeszkodami, w niektórych latach niepodobna zupełnie.

Wszystkim tym szkodliwościom i niedostatkom zaradza drenowanie, tj. osuszenie gruntu znanemi nam rurkami glinianemi, które odprowadzają wilgoć zbyteczną z gruntu. Korzyści drenowania są więc następujące:

1. Grunt orny, który jest w stanie pozbyć się wiośnianéj wilgoci zbytniéj szybciéj i prędzéj jak inne, może być wcześniéj uprawiony i obsiany, a zatém i zbiór z niego nastąpić może wcześniéj.

2. Tak jak uprawa wiośniana na osuszonéj drenami roli wcześniéj dokonaną być może, tak samo i jesienna.

3. Posiewy ozime mniéj podlegają wymarzaniu w gruntach drenowanych.

4. Obornik działa w gruntach drenowanych szybciéj i silniéj.

5. Grunta drenowane można głębiéj uprawiać i uprawa łatwiejszą jest, bo każdy grunt suchy łatwiejszym jest do uprawy jak mokry.

6. Na gruntach drenowanych nie trzeba robić brózd, nie trzeba dawać przekopów do odpływu wody, a wązkie zagony są zupełnie niepotrzebne dla nich.

7. W drenowanych gruntach ma powietrze atmosferyczne przystęp ułatwiony do warstw głębszych, a czego skutkiem jest, że w warstwach gruntu ogrzanych proces zwietrzenia łatwiéj odbywać się może, obornik szybciéj i łatwiéj się rozkłada i assymiluje roślinom.

8. Na gruntach drenowanych wklęsłości drobniejsze nic nie szkodzą, bo i z tych woda zbytnia wsiąka w głąb tak dobrze, jak z części gruntu równych.

9. Drenowane grunta nie wysychają w największe upały lata do tego stopnia jak niedrenowane, bo wilgoć wsiąknięta w nie, tworzy w głębszych warstwach niejako zapas na czas posuchy.

10. Rośliny uprawiane na drenowanych gruntach, mianowicie kartofle, podlegają mniéj, jak doświadczenie przekonało, chorobom.

11. Ponieważ drenowanie podwaja a nawet potraja zbiory, więc oczywista, że drenowanie przy tych samych nakładach na uprawę i zbiór, podwaja a nawet potraja wartość gruntów.

12. Niemałą jeszcze korzyścią drenowania gruntów jest to, że woda odpływająca drenami użyć się daje wybornie do nawodnienia łąk.

Rozważywszy wszystkie korzyści drenowania gruntów tak jasne i zrozumiałe dla każdego kto liczyć umie — dziwić się przychodzi, że drenowanie tak mało dotąd znalazło u nas zwolenników. Żaden wkład nie opłaca się tak sowicie w gospodarstwie wiejskiém jak drenowanie, a w Anglii np. przedsiębierą dziś dzierżawcy sami drenowania na wielką skalę wtedy nawet, gdy zapewnioną mają dzierżawę na lat sześć tylko.

Aby jednak przez drenowanie osiągnąć pomienione a niezawodne korzyści, trzeba najpierw wykonać je dać należycie, boby ono więcéj szkody jak korzyści przyniosło, woda bowiem nieodprowadzona należycie zbiera się wtenczas w pewnych miejscach i tworzy bagna, a więc stan taki, który często nie istniał nawet jeszcze przed drenowaniem. Wielu już z gospodarzy poniosło straty przez zbytnią oszczędność w nakładach na drenowanie i przez brak przezorności. Ta zbytnia oszczędność i brak przezorności karzą srodze. I tak rurki drenowe złéj jakości, albo umieszczone w odstępach zanadto wielkich od siebie, albo téż w głębokości niedostatecznéj są nakładem straconym bezpowrotnie. Zwracamy jeszcze uwagę na potrzebę zbadania jakości wody odprowadzić się mającéj przez dreny i na zachowywanie się gruntu względem mrozów silnych. Woda odprowadzić się mająca drenami może zawierać w sobie nadto wiele części mineralnych, które osadzając się na ścianach rurek, mogą je w końcu zatkać zupełnie. Chociaż to bardzo rzadko się wydarza, zwracamy jednak uwagę na tę okoliczność. Gdzie jeden litr wody zawiera w sobie więcéj soli mineralnych jak 35 centygramów, tamby już drenowania zaniechać trzeba i tam nie pozostaje, jak osuszyć krytemi rowkami napełnionemi kamieniami. Łatwo równie doznać można zawodu, układając rurki drenowe nadto płytko, tj. tak, że mróz w zimie dojdzie do nich, zapełni je lodem, który utrudni odpływ wody, a nawet rozsadzić rurki jest w stanie. Trzeba więc zawsze wpierw, zanim się drenowanie przedsięweźmie, przekonać się, do jakiéj głębokości grunt w silne mrozy zamarza i kłaść rurki tak głęboko, aby wolnemi były zupełnie od wpływu mrozów najsilniejszych.

Pomijamy te drobniejsze przeszkody, zalecając tylko wszystkim chcącym u siebie drenować grunta, aby się postarali o sporządzenie dokładnych planów przez inżyniera biegłego i któremu główny nadzór nad prowadzeniem robót oddać winni, bo pierwszy-lepszy dyletant na niepowetowane szkody narazić ich może — a sami przystępujemy do rzeczywistych przeszkód upowszechnienia i powodzenia drenowania, których szukać trzeba: a) w braku zupełném lub wadliwości i niedostatkach ustawodawstwa; b) w braku ducha stowarzyszenia i przedsiębierczości; i c) w braku kapitału potrzebnego. O każdéj z tych przeszkód i o środkach do usunięcia ich powiemy słów kilka.

Jak wiadomo, mało może być wypadków, w którychby się dało wodę odprowadzić z pewnego gruntu w ten sposób, aby ona obcego gruntu przebywać nie musiała. W tém położeniu są tylko bardzo rozległe posiadłości, albo też właściciele tych gruntów, które przytykają do koryt rzek lub strumieni. Gdzie tego nie ma, drenować można grunta wtedy tylko, jeżeli sąsiad dozwala przeprowadzić wodę przez swój grunt. Ponieważ jednak bez istnienia odpowiedniéj ustawy obowiązującéj ogólnie w wyjątkowych tylko wypadkach liczyć można na pozwolenie sąsiadów do odprowadzenia wody przez ich grunta, trzeba więc koniecznie ustawy ku temu, ustawy jasnéj i przedmiot wyczerpującéj, a jakiéj ustawy my w Galicyi nie posiadamy dotąd niestety. Ustawa winna równie ułatwić powstawanie stowarzyszeń do osuszania gruntów, bo na drodze jedynie stowarzyszenia się właścicieli większego obszaru ziemi można się spodziewać obniżenia kosztów osuszenia gruntów. W Anglii i w Niemczech zawiązują się stowarzyszenia do osuszania gruntów w ogóle na podstawie ustawy odnośnéj, rządy udzielają im pożyczek spłacalnych ratami i wspierają je wszelkiemi sposobami.

Ale chociażby nawet gdzie istniały najodpowiedniejsze ustawy, żaden rząd w drodze ustawodawczéj nie może nikomu nakazać melioracyi tego rodzaju jak drenowanie; on może jedynie zmusić do udziału w przedsięwzięciu ochrony brzegów od wylewu wód, do regulacyi ich koryta itp. środków, których celem ochronienie od szkód elementarnych. Tam zaś gdzie idzie o melioracyę gruntów przez sterkoryzacyę, dbałą uprawę, osuszenie drenami, nawodnienie itp. — tam kończy się uprawnienie zmuszania do melioracyi i wszystko pozostaje na opiece pojedynczych ludzi lub stowarzyszonych w celu działania więcéj skutecznego przez założenie wspólnéj fabryki drenów, preez ugodzenie jednego inżyniera do drenowania, przez stowarzyszenie się do przedsiębrania robót drenowania i nawodnienia innym za wynagrodzeniem itp.. Dla tego przejęcie się duchem postępu, potrzebą stowarzyszenia się, wyrozumiałość, ustępstwa wzajemne — są tak potrzebne do przeprowadzenia tego rodzaju melioracyi jak drenowanie, bo tu często trzeba nawet poniesienia ofiar, chociaż te ofiary sowicie się każdemu opłacą.

Brak kapitału potrzebnego na drenowanie może być przeszkodą wiele ważącą w drenowaniu gruntów.

W obecnéj chwili niepodobna utyskiwać na tę przeszkodę w Galicyi. Ludzie rzetelni i pracowici znajdą kredyt pod warunkami wcale znośnemi i byłoby błędem nie do darowania, gdybyśmy trwali dłużéj w obojętności na melioracyę takiéj doniosłości jak drenowanie, które może spotęgować nasze zbiory zboża i paszy i umożebnić nam w ten sposób łatwiejsze ponoszenie kosztów drogiéj dzisiejszéj produkcyi i innych mnogich ciężarów.

Herbata chińska.

II.

W poprzednim artykule podaliśmy wiadomość o handlu herbatą chińską prowadzonym przez Anglików, obecnie przystępujemy do opisu, w jaki sposób Rosya drogą lądową sprowadza herbatę przez Kiachtę.

Do roku 1862 nie wolno było do Rosyi sprowadzać herbaty morzem; w wspomnionym roku rząd zniósł ten zakaz, a w skutku tego handel kiachtyński, napotkawszy silną konkurencyę, nieco się zachwiał i dotąd jeszcze nie ustalił. Nic dziwnego, albowiem nie tylko transport morzem acz odleglejszy jest tańszym, ale nadto kupcy nabywający herbatę w portach chińskich mogą wedle woli przebierać w gatunkach, a nie są zmuszeni jak w Kiachcie brać tego, co im chińscy handlarze przywiozą.

Handel kiachtyński herbatą ulega wielu uciążliwościom, które znakomicie wpływają na podwyższenie ceny tego artykułu. Zanim herbata dostanie się w ręce konsumenta musi przechodzić przez ręce mnóstwa pośredników, z których każdy pewne z niéj ciągnie zyski. Handel ten herbatą odbywa się w następny sposób.

W Syberyi wschodniéj, w kraju zabajkałskim, na granicy południowéj leży miasto Kiachta, zamieszkałe przez Sybiryjczyków i Rosyan, a tuż przy nim Majmaczyn, którego ludność stanowią Chińczycy. Miasta te są ogniskiem handlu herbatą pomiędzy Rosyą a Chinami. Tutaj przywożą ją nie producenci, ale handlarze chińscy, i wymieniają ją na towary rosyjskie. Kupcy syberyjscy herbatę nabytą w Kiachcie pozbywają na jarmarkach w Irbicie i Niższym Nowogrodzie, oraz do Moskwy, gdzie znowu zaopatrują się w towary do wymiany potrzebne, jako to: w sukna, skóry, tkaniny bawełniane, wełniane i płótna. Z pomiędzy tych, Chińczykom najbardziéj pożądane są sukna. (Nadmienić tu wypada, że sukna wyrabiane w fabrykach Królestwa Polskiego, są bardzo przez Chińczyków cenione.)

Niższy Nowogród tak z powodu swego położenia nad Wołgą w pobliskości granic Rosyi azyatyckiéj, jako też skutkiem przyzwyczajenia się kupców, jest ogniskiem handlowém pomiędzy Syberyą a zachodniemi guberniami Rosyi. Na jarmarki tutejsze zjeżdżają się kupcy z całego cesarstwa, a cały handel herbatą chińską tu się odbywa. Tu ją szacują, tj. ustanawiają na każdy rok ceny.

Herbatę przywiezioną przez Sybirczyków zakupują tu wielkiemi partyami, po kilka tysięcy skrzyń wynoszącemi, kupcy moskiewscy i kazańscy. Hurtownicy ci nazywają się tu „pierwszą ręką", jakkolwiek policzywszy producentów i handlarzy chińskich, oraz kupców sybiryjskich, herbata dostawszy się w ręce rzeczonych hurtowników, już jest w czwartym ręku. Od nich nabywają herbatę hurtowni kupcy główniejszych miast rosyjskich, którzy, jak powiedzieliśmy, zjeżdżają się z całéj Rosyi na jarmark do Niższego Nowogrodu. Tu oczekują na ustanowienie ceny herbaty, poczém nabywają, stosownie do swéj potrzeby i zamożności, od 100—1000 i więcéj skrzyń. Ci kupcy sprzedają już herbatę cząstkowo, tj. na funty, czém się hurtownicy nie trudnią, ale nie na nich jeszcze kończy się szereg pośrednich handlarzy. Kupcy miejscy mniéj zamożni, niemogący zakupywać wielkich partyj, jako też i miasteczkowi kramarze, zaopatrują się w herbatę u miejskich kupców hurtownych, dla rozprzedaży na funty i łuty mieszkańcom okolicznym.

Oprócz tylu wymienionych już przekupniów herbaty, istnieje jeszcze wielu innego rodzaju pośredników, pomiędzy którymi główne miejsce zajmują tak zwani komisyonerzy, po większéj części z Moskwy, którzy nie nabywają od kupców syberyjskich na własny rachunek, ale otrzymują herbatę w komis na skład; daléj idą dostawcy, którzy na swą odpowiedzialność biorą transport herbaty z Kiachty do Irbitu, Tumenia i Niższego Nowogrodu; nakoniec spekulanci zakupujący partye herbaty, ażeby je potém na jarmarku z zyskiem odprzedać.

Komisyonerzy moskiewscy zajmują w handlu tym bardzo ważną, jeżeli nie najważniejszą rolę; mianowicie téż przy stanowieniu cen i sprzedaży jéj na jarmarku niższonowogrodzkim. Oni są głównemi pośrednikami pomiędzy kupcami sybiryjskimi a moskiewskiemi, i po większéj części są to tak zamożni ludzie, że osobiście nie trudzą się, ale wysyłają swych pełnomocników na rzeczony jarmark w celu pośredniczenia w sprzedaży herbaty, sami zaś zajmują się tylko jéj ocenieniem, tj. są oni właściwie lokatorami herbaty i wywierają ogromny wpływ na cały handel, odbywający się drogą lądową.

Stanowiąc ceny herbaty i kierując niemi według swéj woli, są oni panami téj ważnéj gałęzi handlu. Znają oni jak najdokładniéj stan handlu i fabryk rosyjskich, śledzą pilnie z jednéj strony potrzebę i zapasy herbaty, z drugiéj ruch, obfitość i ceny towarów do handlu kiachtyńskiego potrzebnych; znają stan interesów wielkich hurtowników, bez ich więc pośrednictwa i pomocy ani ci hurtownicy, ani kupcy syberyjscy w Kiachcie obejśćby się nie mogli.

Z drugiéj strony dodaje im potęgi kredyt, którego udzielają kupcom sybiryjskim, jakiego ci potrzebują do zakupowania wyrobów rosyjskich na jarmarku w Niższym Nowogrodzie. Kupcy ci w razie niepomyślnych cen herbaty nie mogą ani w Nowogrodzie, ani w Moskwie czekać na sprzedaż swego towaru, ale muszą wracać do domu. W takim wypadku komisyonerzy nabierają ogromnego znaczenia, bo wziąwszy od Sybiraków herbatę w komis, dają im na jéj rachunek wyrobów fabrycznych, które ci chcą z sobą zabrać, lub dostarczają pieniędzy albo kredytu na ich zakupno, a tém samém chronią ich od marnowania czasu, straty pieniędzy i niekiedy ratują nawet od zupełnego upadku swoją pomocą.

Szacowanie herbaty na jarmarku niższonowogrodzkim jest jedną z najważniejszych czynności. Komisyonerzy naradzają się bardzo długo, wypijają bardzo wiele herbaty, próbując różnych jéj gatunków. Tu bowiem rozstrzyga się los handlu herbatą na cały rok następny, a zarazem korzyści i straty tysięcy większych i mniejszych kupców. Cały też świat jarmarczny zajmuje się żywo tą kwestyą i wywiaduje skwapliwie co uchwalili wielcy mandarynowie handlu herbacianego, a pogłoski pomyślne lub niepokojące z ust do ust przebiegają, trzymając wszystkich w niepewności. Nakoniec komisyonerzy ogłaszają wyrok — wiadomość o ustanowionéj cenie przebiega jarmark i natychmiast ożywiają się interesa, tranzakcye, bo herbata w ruch poszła.

Dla tego też chwila ogłoszenia ustanowionych cen herbaty była dla niższogrodzkiego jarmarku przed kilku

jeszcze laty nadzwyczaj ważną, chociaż i dziś po otwarciu portów rosyjskich dla tego artykułu ma swe znaczenie. Natychmiast po ustanowieniu ceny towar przechodzi z rąk kupców sybiryjskich w ręce wielkich hurtowników moskiewskich i kazańskich. Sybiryjczycy pozbywszy się towaru i otrzymawszy gotówkę, uiszczają się fabrykantom i kupcom dostawiającym im towarów; ci ostatni załatwiają się ze swoimi wierzycielami, a w ruch idą miliony rubli.

Szacowanie jednak herbaty polega na bardzo dziwnéj i niewłaściwéj metodzie obliczania. Każda partya herbaty składa się z rozmaitych gatunków, których ceny, stosownie do dobroci bywają bardzo rozmaite. Tymczasem komisyonerzy obliczywszy wszystkie faktury, doliczywszy koszta transportu i zysk, dzielą ogólną sumę pieniężną przez ilość wszystkich pak dowiezionych na jarmark i wypadłą ztąd kwotę stanowią jako cenę jednéj paki. Cena ta nazywa się ceną przeciętną herbaty. Ponieważ różne partye składają się z rozmaitych gatunków i cen, przeto skutkiem tak błędnéj metody taksowania, jeden i ten sam gatunek herbaty w rozmaitych partyach może mieć cenę bardzo różną, stosownie do tego ile go partya jaka zawiera. Rzecz naturalna, że kupcy nie trzymają się ślepo ustanowionéj ceny, zawsze ona jednak jest normą i podstawą do zawierania kupna.

Zupełnie inaczéj odbywa się kupno herbaty w portach chińskich, tu bowiem kupiec nie jest zmuszonym nabywać herbatę jaką mu handlarz chiński przywiezie, ale sam sobie zamawia i wybiera gatunek jakiego mu potrzeba.

Konkurencya herbaty kantońskiéj z kiachtyńską, acz już znaczna, nie doszła jednak do tak wielkich rozmiarów jak się tego spodziewano. W ciągu trzech pierwszych lat po otwarciu portów rosyjskich dla herbaty morzem sprowadzanéj, według pisma niemieckiego *Welthandel* (za którego jednak daty nie ręczymy) przywieziono herbaty

	kiachtyńskiéj:	kantońskiéj:
W r. 1862 . .	skrzyń 52.000	funtów 600.000.
„ 1863 . .	„ 60.000	„ 1,400.000.
„ 1864 . .	„ 38.500	„ 800.000.

Ponieważ każda skrzynia przecięciowo waży $2\frac{1}{2}$ puda, tj. 100 funtów, przeto dowóz herbaty kiachtyńskiéj pięciokrotnie przewyższyłby kantońską. Zważywszy atoli, że w Rosyi najuboższy chłop pije herbatę, zdaje się, iż ilość dowiezionéj herbaty musiała być większą, według bowiem powyższych cyfr przypadłoby zaledwie dwa łuty herbaty rocznie na głowę jednego mieszkańca.

Dostawa herbaty z Kiachty do Irbitu a głównie do Niższego Nowogrodu zatrudnia także mnóstwo ludzi. W pierwszém z tych miast odbywa się wielki jarmark, na którym zakupują herbatę dla północnych gubernij, jako to dla tobolskiéj i archangielskiéj, w Niżogrodzie zaś zaopatruje się reszta cesarstwa. Transport odbywa się głównie na jednokonnych wózkach, zwanych kibitkami. Dostawcy hurtowni wynajmują sami lub przez swych pełnomocników potrzebną ilość wozów na czterech głównych stacyach, tj. w Irkucku, Tomsku, Tiumeniu i Permie, gdzie czuwają nad przekładaniem pak, i robią próby czy w drodze nie odmieniono herbaty. Na próby te odlicza się z każdéj paki po dwa funty, czyli pół funta na każdą stacyę.

Największą przeszkodą do rozwinięcia się handlu herbatą na Wschodzie południowéj granicy Syberyi jest oprócz trudności i kosztowności transportu lądowego, zwyczaj zakupna nie za pieniądze, ale za towary na wymianę, jak gdyby pomiędzy ludami dzikiemi. Zwyczaj ten jest tak zakorzeniony, iż go niepodobna zmienić. Brakuje więc głównéj podstawy w handlu, tj. oznaczenia ceny i wartości, a skutkiem tego wszelkie obliczenia kupieckie polegają na fantazyi.

Pierwiastkowo rząd nie tylko sprzyjał, ale nawet surowo przestrzegał utrzymania handlu zamiennego, a to z jednéj strony dla przeszkodzenia wywozu monety brzęczącéj i drogich metali z kraju, z drugiéj zaś dla ułatwienia wyrobom rosyjskim odbytu do Chin. Po roku 1861 zniesiono zakazy i ograniczenia w tym względzie, ale pomimo to handel zamienny kwitnie jak daléj, a do nabywania za gotówkę nie można nakłonić Chińczyków, którzy biorąc ją uważają się zawsze za pokrzywdzonych, chociażby otrzymali nawet wyższą zapłatę za herbatę, aniżeli oddając ją za wyroby.

Jako pewna jednostka w handlu herbatą uważa się półpostaw sukna, które ze wszystkich wyrobów europejskich ma największą wartość u Chińczyków. Strony więc handlujące układają się, że tyle a tyle półpostawów sukna reprezentuje wartość tylu a tylu skrzynek herbaty. Kupiec sybirski, ażeby mógł dokładniéj obliczyć po jakiéj cenie kupuje herbatę, musi nie tylko wiedzieć, w jakiéj cenie jaki gatunek herbaty stoi w Rosyi w chwili zawierania układu, ale przypuszczać cenę téjże na przyszłym jarmarku niższogrodzkim; nadto wiedzieć po czemu płaci się sukno obecnie i po czemu wypadnie je płacić w roku przyszłym, czyli innemi słowy, kupiec winien robić interes na zasadzie znajomości cen dwóch towarów, tj. herbaty i sukna w chwili obecnéj, a wziąść zarazem w rachunek odległość tysiąca mil drogi, rozdzielających oba targowiska: zakupu i sprzedaży, a nadto upłynięcie roku czasu pomiędzy jedném a drugiém, daje bowiem towar zakupiony przed pół rokiem w innéj części świata, w zamian za herbatę, która także w innéj części świata za pół roku będzie sprzedaną. Aby więc na takim handlu nie stracić, musi zabezpieczyć się zyskami; ale i to nie zawsze mu pomaga, bo szacujący herbatę biorą pod rachubę faktury chińskie, podług których towar był sprzedany.

Niedogodności wymienione zrodziły dwa rodzaje zapatrywania się na handel kiachtyński. Jedni utrzymują, że handel ten spoczywa na całkiem fałszywych podstawach, polega bowiem na przywyczce, nieświadomości i oszustwie, a idzie tylko na wyłączną korzyść kilku osób, które go owładnęły, a mianowicie na korzyść komisyonerów a zarazem taksatorów moskiewskich. Jako dowód téj niby nieświadomości handlujących herbatą, przytaczają, że od tylu lat nie umieli wyrobić sobie korzystniejszego ogniska tego handlu i uporczywie trzymają się Kiachty; że nie umieją spożytkować rzek syberyjskich, a mianowicie nie ulepszają żeglugi na Obi, Irtyszu i Kanice, które są bardzo ważnemi drogami komunikacyjnemi; że nie zakładają fabryk w guberniach pogranicznych Syberyi, a mianowicie wyroby potrzebne do handlu zamiennego, mianowicie sukna z gubernij środkowych i Królestwa Polskiego, co ich cenę znacznie powiększa. Ciż sami doradzali rządowi w pismach, ażeby zupełnie zniósł cło od herbaty, a tym sposobem zadał cios handlowi kiachtyńskiemu, który nie jest korzystnym dla Rosyi, a wynagrodził sobie straty nałożeniem wyższéj akcyzy lub zwiększeniem podatków bezpośrednich. Są to zapatrywania ludzi nieznających dobrze ani kraju, ani jego potrzeb.

Inni znów, sprzyjający handlowi kiachtyńskiemu, także mają pewne słabe strony w zapatrywaniach się. Twierdzą oni, że obniżenie ceny herbaty nie wielkie przyniosłoby korzyści ludności, która nie wieleby straciła płacąc taniéj za herbatę, bo poniosłaby daleko

większe szkody, gdyby lądowy handel upadł, bo z jednéj strony mnóstwo kupczyków, furmanów, wyrobników itp. trudniących się nim, straciłoby swe utrzymanie, a z drugiéj strony robotnicy fabryk wyrabiających dla Chin towary także byliby zagrożeni. Utrzymują oni daléj, że handel morski jest daleko niekorzystniejszym dla Rosyi, bo w Kantonie trzeba płacić gotówką za herbatę, a wyroby rosyjskie nie wytrzymałaby tam konkurencyi z angielskiemi, od któréj w Kiachcie są bezpiecznemi; że nakoniec handel lądowy herbatą zostaje wyłącznie w ręku krajowców, gdy tymczasem morski jest po największéj części w ręku cudzoziemców. Nakoniec twierdzą, że zniżenie cła i pozwolenie przywozu herbaty morzem zwiększyłoby przemytnictwo na zachodnich granicach cesarstwa, które ogromnie szkodzi handlowi kiachtyńskiemu. Że to ostatnie twierdzenie jest bardzo niedorzeczném, niepotrzeba dowodzić.

Byłoby rzeczywiście niedorzecznością ze strony rządu rosyjskiego, gdyby mrzonkom snutym przez przeciwników handlu kiachtyńskiego, chciał poświęcić cały los tak ważnéj gałęzi pomyślności ogólnéj, jaką dla Rosyi handel herbatą stanowi, który jest tak silnie związanym z przemysłem rosyjskim, i który otwiera temu ostatniemu drogę do Azyi. Byłoby lekkomyślnością i nierozsądkiem niszczyć ognisko handlu lądowego pomiędzy Chinami a Rosyą, który na zawsze może pozostać swobodnym od chciwéj zabiegliwości kupców angielskich, zwłaszcza obecnie, gdy Anglia wytęża wszelkie siły, aby zmonopolizować na swą korzyść wyłączną handel z Chinami.

Nie mniéj nierozsądném byłoby narażać na straty miliony zaangażowane w handlu kiachtyńskim i lekceważyć pracę i zarobki kroci tysięcy ludzi zatrudniających się nim.

Ale z drugiéj strony byłoby także bardzo szkodliwém zabraniać dowozu morzem tańszych gatunków herbaty, która cenami przystępniejszemi może powiększyć jéj użycie i choć w części zmniejszyć picie wódki tak rozpowszechnione w Rosyi. Handel kiachtyński nie powinien być podtrzymywanym żadnemi odrębnemi przywilejami, a stać o własnych siłach. W każdym wypadku kwestya ta powinna być wszechstronnie zbadaną. Należy mieć na względzie zarówno biorących bezpośredni udział w handlu herbatą, jako i pośrednio z nim związanych; zarówno więc kupców sybiryjskich i rosyjskich, jako i fabrykantów wyrabiających towary w handlu tym używane, daléj robotników fabrycznych, kupczyków, furmanów, a nakoniec konsumentów i skarb publiczny.

Pomimo jednak wszystkich niedogodności towarzyszących tak odległemu transportowi, pomimo o wiele łatwiejszego wyboru i zakupu herbaty w Kantonie i Schangai; pomimo krzyków przeciwników handlu kiachtyńskiego, a z drugiéj strony odpowiedzi jego protektorów— handel lądowy herbatą na Kiachtę nie upadł i nie upadnie. Przetrzymał on zwycięzko przesilenie jakie nastąpiło skutkiem otwarcia portów dla herbaty morzem przywożonéj i uspokoił obawy swych zwolenników, a wykazał płonność złych horoskopów, jakie mu przeciwnicy stawiali. Handel ten zanadto zrósł się z celami politycznemi i stosunkami handlowemi Rosyi; zanadto ułatwia on Rosyi przystęp do Chin i szerzenie w tych stronach swych zdobyczy. Nakoniec, jakkolwiek niemieckiemu dziennikarstwu wydaje się niedorzecznością przywiązanie do dawnych zwyczajów i tradycyj— lud rosyjski, zwłaszcza też kupiectwo i włościanie trzymają się ich z miłością do fanatyzmu prawie posuniętą; lud ten przyzwyczaił się nadto do jarmarków niższogrodzkich i nabywania tam herbaty, aby miał je porzucić; zresztą herbata kantońska nie znajdzie powodzenia ani u klas zamożnych, które utrzymują, że najlepsza herbata traci skutkiem trantportu morskiego swe przymioty, mianowicie aromat; ani też lud ubogi nie będzie jéj nabywał, bo ma tańszą herbatę cegiełkową (kirpicznyj czaj) do któréj nawykł. W jednych tylko guberniach nadbałtyckich, a po części w Królestwie Polskiém, jako krajach bliższych Zachodu, może się zmniejszyć odbyt herbaty kiachtyńskiéj. Owszem, wbrew przewidywaniom ekonomistów niemieckich, przepowiadających upadek handlowi lądowemu, jesteśmy pewni, że przeciwnie znakomicie się wzmoże, jak skoro projektowana kolej syberyjska dosięgnie Kiachty.

Gospodarstwo w Japonii.

Japończycy ustawą i zwyczajem przywiązani do ojczystéj gleby, nigdy nie byli narodem handlowym, obcym zaś narodom handlowym, wstęp do japońskich portów był do niedawna wzbroniony; potrzeby więc mieszkańców pokrywać musi krajowa produkcya. Ludność w Japonii bardzo liczna i gęsta, a zatém potrzeby są wielkie i produkcya bardzo spotęgowana. Religia w kraju panująca surowo zabrania używania mięsa, z tego więc powodu prawie nie ma chowu bydła, a więc grunta, któreby gdzieindziéj poświęcono kulturze łąk, w Japonii obracają się pod zboża, które, wyjąwszy lasów, pokrywa kraj cały. Lasy są utrzymywane bardzo starannie i racyonalnie, gdyż kraj podlegający częstym i gwałtownym trzęsieniom ziemi. nie zna innych jak tylko drewniane budynki, a oprócz tego drzewo używa się tu w daleko większéj ilości niż w Europie na różne sprzęty domowe; nadto dużo jeszcze wywożą go z Japonii. (Według sprawozdań urzędowych, Japonia na 7 tysiącach mil kwadratowych powierzchni posiada 260 mil kw. samych lasów skarbowych.)

Rolnictwo i ogrodnictwo prowadzi się w Japonii z największą starannością, nie ma bowiem w całém cesarstwie ani kawałka ziemi niepoświęconego uprawie; jedne tylko Chiny mogą pod tym względem współubiegać się z Japonią. Aż do najwyższych i najniedostępniejszych szczytów gór wspina się uprawa rolna; każdą nagą skałę pokrywają warstwą urodzajnéj ziemi, chociażby ją przyszło wywindować na sznurach, lub wynieść w koszach na plecach. Żaden lud na kuli ziemskiéj, nie wyjmując nawet Chińczyków, nie wyzyskał tak ziemi jak Japończycy. Płodozmian w państwie tém nieznany, a najmniejsza piędź ziemi nie leży odłogiem. Wymęczona rola przestałaby wydawać rośliny, gdyby jéj ciągle a odpowiednio nie zasilano nawozem, wynagradzając co jéj się w plonach zabiera. Japończyk nie uroni najmniejszéj cząstki nawozu, a stanowią je komposty, złożone głównie z odchodów ludzkich. które tutaj z największą troskliwością zbierają.

Rolnictwo w Japonii jest właściwie ogrodnictwem, bo wszystkie prace polne dokonywają się rękami. Każdy kawałeczek gruntu, czy duży czy mały, dzieli się na mnóstwo drobniutkich grządek, poprzedzielanych równie drobnemi kanalikami nawadniającemi. Na grządkach tych sadzą się tylko rośliny gospodarskie, ale nigdy nie sieją, a zawsze na świeżym nawozie. Taki system uprawy wymaga nadzwyczajnie wiele rąk, a podstawę gospodarstwa rolnego stanowi jak największe rozdrabnianie gruntów. Pomimo to własność ziemską w Japonii stanowią rozległe posiadłości, należące do potężnych lennych panów, wstrząsających całém państwem i dzierżących rząd w ręku. Ponieważ uprawa roli ręczna nie

da się zastosować w obszernych posiadłościach ziemskich, przeto podobnie jak w Anglii, ale na sposób irlandzki, panuje tu system dzierżawny. Uprawa roli jest zupełnie oddzieloną od jéj posiadania. Magnaci japońscy, nie chcąc dopuścić dzierżawcom, aby się mogli zbogacać i dochodzić do niezależności, nie wydzierżawiają im większych kawałków gruntu nad $2\frac{1}{2}$ morga, mniejszych zaś od morga nie wydzierżawiają zupełnie, bo z mniejszego kawałka wyżyćby nie potrafili. Czynsz dzierżawny spłaca się w płodach rolnych. Ustawy pod tym względem są nadzwyczajnie surowe, a dzierżawcę, któryby się poważył opóźnić w uiszczeniu raty, czekają najsurowsze kary; tego zaś, któryby zostawił grunt odłogiem, wypędzają natychmiast.

Ryż zajmuje główne miejsce pomiędzy roślinami zbożowemi i stanowi główne pożywienie ludności; jego uprawie poświęcają gospodarze japońscy największą ilość gruntów i najtroskliwiéj około niego chodzą. Jest on najlepszym w całéj Azyi, Japończycy wyhodowali mnóstwo jego odmian i odcieni, począwszy od najbielszego aż prawie do czarnego; istnieje nawet odmiana purpurowa. Pszenica i jęczmień uprawiają się daleko w mniejszych ilościach, a gatunki te zboża używane są na pokarm dla bydła i na chleb dla ludzi bardzo ubogich. Kukurudzę spożywają więcéj w stanie niedojrzałym jako warzywo. Groch i bób bywa także uprawiany.

Pomiędzy warzywami pierwsze miejsce zajmują melony i ogórki. Rzodkwie i buraki dochodzą do olbrzymiéj wielkości, tak, iż pierwsze dochodzą 40—50 funtów, drugie do trzech stóp średnicy, co dowodzi na jak wysokim stopniu stoi ogrodnictwo w Japonii.

Pomiędzy roślinami handlowemi uprawianemi w cesarstwie japońskiém, przodkuje tytoń i bawełna i od roku 810 ery chrześciańskiéj wprowadzona tutaj z Chin herbata. Uprawiają ją daleko od mieszkań ludzkich, ażeby nie ucierpiała od dymu.

Owoców jest ogromna obfitość, najwięcéj atoli hodowane są: cytryny, pomarańcze, morele, brzoskwinie, kasztany, migdały, orzechy włoskie i pewien gatunek jadalnéj żołędzi.

Jedwabnictwo jest bardzo rozpowszechnione, a morwy dla wyrabiania z ich liści papieru obficie sadzą.

Pomiędzy drzewami leśnemi pielęgnują Japończycy najwięcéj: cedry, modrzewie, wawrzyny, drzewa kamforowe, sosny i cyprysy.

Zwierzyny jest tu bardzo mało, bo skutkiem zagęszczenia ludności została wytępioną, znajdują się tylko: zające, gatunek małego jelenia, lis, antylopa, dzik na południu, małpy, a na dalekiéj północy niedźwiedzie i wilki.

Zwierzęta domowe z powodu zakazu jedzenia mięsa chowają się tylko do pociągów, mianowicie: bawoły, woły i konie. Ponieważ nie wolno używać ani mleka, ani sera, ani masła, równie jak i zakazaną jest wyprawa i wyroby ze skóry, więc zwierzęta domowe chowają w Japonii wyłącznie tylko do pracy. Owce i kozy są całkiem nieznane; świnie chowają na wybrzeżach morskich jedynie dla zaopatrywania niemi europejskich okrętów. Jedyném mięsem, które Japończykom jeść wolno, są ryby; rybactwo też jest najważniejszém i najbardziéj rozpowszechnionem zatrudnieniem ludności.

Oprócz ryb wolno jeść jaja; utrzymują też bardzo wiele ptaków domowych i dzikich. a szczególnie bażantów i kur, ale mięsa ich jeść zabrania religia.

Rozmaite wiadomości.

Bank franko-austryacko-węgierski. Pod firmą: **Banque franco-autrichienne et hongroise**, zamierza dotychczasowy bank franko-austryacki, przy pomocy znakomitych domów bankierskich paryskich, urządzić nowy bank z kapitałem 40 mil. franków, a administrowany według nowych zasad bez rady zawiadowczéj.

Bank francuski otrzymał upoważnienie od swego rządu, zwiększenia emissyi banknotów aż do trzech miliardów franków, tymczasowo jednak rząd ograniczył emissyę do 2800 milionów, jeżeliby zaś okazała się potrzeba wypuszczenia pozostałych 200 milionów, w takim razie potrzeba będzie nowego upoważnienia od rządu. Nadto upoważniono bank do wypuszczenia banknotów 5cio i 10ciofrankowych. Wołowski wniósł, ażeby dla umorzenia długów bankowych zaciągnąć nową pożyczkę, ale minister skarbu oparł się wszelkiéj dalszéj pożyczce, grożąc dymisyą w razie zgodzenia się rządu na nię.

Banknoty zamiast monety brzęczącéj. Sąd apelacyjny paryski, z powodu pewnego procesu wydał wyrok, iż weksle wystawione za granicą na domy bankierskie francuskie z zastrzeżeniem „płatne w złocie lub w srebrze“ mają być wypłacane w banknotach, które obecnie mając kurs przymusowy, stały się prawną monetą we Frnncyi.

Banknoty amerykańskie. Mało kto ma wyobrażenie ile trudów i pracy kosztuje wyrobienie kliszu do odbijania banknotów i ile mozołu musi rysownik i rytownik poświęcić, ażeby go dokładnie wyrobić, a tym sposobem utrudnić fałszowanie. Tak np. na banknocie amerykańskim pięciodollarowym znajduje się na odwrotnéj stronie prawie gołém okiem niedojrzana głowa Kolumba, nad któréj wyobrażeniem rytownik pracował bez przerwy dwa miesiące.

Zakup kolei angielskich przez rząd. W Anglii obecnie ożywiła się agitacya, ażeby skłonić rząd do zakupna wszystkich kolei. Pisma poważne jak „Quaterly Review“ nalega na rząd, iżby to jak najprędzéj uczynił, każdy bowiem rok zwłoki powiększa wartość kolei, do tego stopnia, że np. wartość kolei zachodniéj w ciągu 4ch lat ostatnich wzrosła o 126%, północnéj o 76.5%, wschodniéj o 53%. Jeżeli rząd zakupi koleje, naówczas naród, którego rząd jest pełnomocnikiem i zawiadowcą, zostanie ich właścicielem i akcyonaryuszem.

Ogrzewanie wagonów. Rząd węgierski nakazał dyrekcyom kolei krajowych, ażeby do 1go maja 1872 projekty swoje co do ogrzewania wagonów przedstawiły, gdyż w przyszłéj zimie ogrzewanie ma być zaprowadzoném na wszystkich kolejach; zarazem polecił rzeczonym kolejom, ażeby poinformowały się u dyrekcyj kolei austryackiéj rządowéj i południowéj, które już pod tym względem robiły próby w bieżącéj zimie; nakoniec zawiadomił zarządy kolei węgierskich, iż dotychczasowy system ogrzewania flaszami napełnionemi gorącą wodą ma być skasowany.

Największa świstawka parowa, sporządzoną została w Portland w Ameryce północnéj dla tamecznéj latarni morskiéj. Świstawka ta ma 18 cali średnicy, waży 450 funtów i potrzebuje kotła parowego 60cio-funtowego dla wydania głosu, który w czasie pogodnym może być o 6 mil angielskich słyszanym.

Nowe machiny. Na ostatniéj wystawie przemysłowéj w Nowym Jorku znajdowała się machina do wyrabiania szczotek tak urządzona, iż z szczeci znajdującéj się na grzebieniach robi pęczki, wiąże je mechanicznie drutem, a potém wszrubowywa w otwory deseczek szczotkarskich, i w nich umocowuje. Za pomocą téj machiny można w ciągu

dnia jednego umocować 40.000 pęczków szczeci. Oprócz tego znajdowała się machina do robienia chomąt.

Nadużycie ustawy patentowéj. Ponieważ wydarza się bardzo często, że cudzoziemcy wziąwszy patent na jakowy przedmiot, zamiast wyrabiać go, stosownie do brzmienia ustawy patentowéj w kraju, sprowadzają go z zagranicy; przeto ministerstwo handlu w Austryi wydało rozporządzenie, ażeby cudzoziemcy starający się o patenta w monarchii austryackiéj, złożyli zarazem deklaracyę w jakim przeciągu czasu zamierzają rozpocząć wyrób przedmiotu patentowanego w kraju, jeżeliby zaś w ciągu tego czasu fabrykacyi nie rozpoczęli, patent wydany moc swoją utraci.

Nowe lemiesze, nieulegające rdzewieniu, wynaleziono w Ameryce.

Kryolit. Minerał złożony z 21—24% czystéj glinki, 40—47% sody, a zresztą z wody krystalicznéj, znajdujący się jedynie w Grenlandyi, znalazł tak wielkie zastosowanie w wyrobie szkła i porcelany, mianowicie téż w fabrykach szląskich, że w bieżącym roku sprowadzono już sześć ładunków kryolitu z Grenlandyi do Hamburga.

Produkcya górnicza w związku cłowym niemieckim, reprezentująca w roku 1860 talarów 130,808.300, doszła w r. 1869 do sumy 281,005.300 talarów, a więc o 92% powiększyła się w ciągu lat dziesięciu.

Sztuczne indygo. Niejaki Merletz, technik, przedstawił stowarzyszeniu przemysłowemu austryackiemu rodzaj indygu wyrabiany ze smoły węgla kamiennego. Barwa i trwałość w tym produkcie ma nie ustępować prawdziwemu indygu, a cena o 75% niższa.

Drogość mieszkań. O ile cena mieszkań wzrasta, a rozmiary ich zmniejszają się, pokazuje to sprawozdanie komitetu mieszkań, ustanowionego przez radę miejską w Wiedniu. Według tego sprawozdania znajdowało się w r. 1857 w mieścią tém 9502 domów, przynoszących rocznie za lokale złr. 19,520.000, w roku 1871 ilość domów doszła do 10.184, a więc w ciągu lat 14 przybyło ich tylko 682; ale za to komorne dziś przynosi właścicielom 33,340.000 złr., gdy więc w r. 1857 dom przyniósł przecięciowo 2.055 złr., obecnie przynosi 3.725 złr.. Lokator przed 14 laty płacił w przecięciu 214 złr., obecnie płaci złr. 291.

Fabryka machin do szycia. W roku 1869 powstała wielka fabryka machin do szycia w Berlinie, pod firmą Frister i Rossmann, pomieszczona w ogromnych gmachach i zaopatrzona urządzeniami technicznemi jak najdoskonalszemi. Obecnie utworzyła się spółka zamożnych domów bankierskich, która zakupuje rzeczoną fabrykę i zamierza urządzić ją na akcye, ażeby w ten sposób wsparta potęgą kapitału, mogła rozwinąć się tak, iżby przez dobroć i taniość wyrobu wyrugowała machiny amerykańskie z Europy, za które corocznie ogromne sumy idą do Ameryki.

Środek przeciwko molom. Dla zabezpieczenia sukna od molów, rozpuszcza się w pół garncu spirytusu 1 uncya i trzy drachmy kwasu karbolowego, kamfory i olejku rozmarynowego po 7 drachm, olejku gwoździkowego i aniliny po drachmie; dla zabezpieczenia futer na tęż samą ilość spirytusu, siedm drachm kwasu karbolowego, olejku cytrynowego i nitrobenzolu po 3·5 drachmy i aniliny dwa skrupuły. Płynami temi skrapia się sukno i futra za pomocą przyrządu zwanego pulweryzatorem. Sukna na składach leżące należy parę razy przez lato skrapiać.

Dodatek miesięczny. Od dnia 1 stycznia 1872 roku wychodzić będzie przy *Gazecie Lwowskiéj* „Dodatek miesięczny", pismo poświęcone historyi, ekonomii społecznéj i statystyce krajowéj. Zeszyt miesięczny obejmować będzie cztery arkusze druku, cztery zeszyty złoży jeden tom, tak, że rocznik składać się będzie z trzech tomów.

Ziemianina nr. 51 z d. 16 grudnia zawiera: Skutki hodowania w kazirodztwie i ich przyczyny. Doświadczenia z nawozami w Rothamsted. Irrygacya łąk i pasożyty zwierzęce. O fabrykacyi sera ze słodkiego mleka. Przegląd rolniczy. Rozmaitości. Wiadomości handlowe — i zwykłe rubryki.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 23 grudnia.

Ostatnie targi na Baranie i Kleparzu nie odznaczały się ani wielkim dowozem, ani ruchem handlowym; dowóz na targ kleparski był znaczniejszy, ale wcale nieożywiony; na wywóz zagraniczny nic prawie nie zakupywano; z powodu tego ceny obniżyły się nieco, mianowicie żyto, o które bardzo mało dopytywano się.

Na Kleparzu płacono pszenicę od złr. 11·50—12; żyto złr. 8—8·50; jęczmień złr. 6·50—7; owies złr. 3·50—3·80, wyborowy złr. 4 za korzec.

Wrocław 20 grudnia.

Pszenica za 85 f. cł. 80— —85— —94 sgr.. *Żyto* za 84 f. cł. 62—66——71 sgr.. *Jęczmień* za 74 f. cł. 50—— ——57 sgr.. *Owies* za 50 f. cł. —31—33— sgr.. *Kukurudza* za 100 f. cł. 87—90 sgr.. *Koniczyna* czerw. za 100 fnt. cł. 17—18¾—20½— tal., biała za 100 ft. cł. 19½—21—23½ tal.. *Rzepak zimowy* za 150 f. cł. — — — tal. *Siemie lniane* za 150 funt. cł. —6⅙—6⅔—7— tal.. *Groch* za 200 fnt. —71—75— sgr.. *Groch pastewny* za 90 fnt. 64—68 sgr.. *Oléj rzepakowy* za 100 f. cł. — 13⅚ — tal.. *Spirytus* za 100 kwart prusk. Tral. 100% 22¼ tal..

Szczecin 20 grudnia.

Pszenica za 2000 funt. 78— — — — —79 tal. *Żyto* za 2000 fn. 50——53——53 tal. *Jęczmień* za 2000 funt. — — tal.. *Owies* za 2000 funt. 42——45— tal.. *Groch* za 2000 funt. — — tal.. *Groch pastewny* za 2000 funt. —— — tal.. *Rzepak zimowy* za 2000 funt. — — — tal.. *Olej rzepakowy* za 200 f. 27 tal.. *Spirytus* za 100 kwart à 100% 22 7/12 tal..

Oświęcim 20 grudnia.

W skutek zachodzących w tym tygodniu świąt, woły na dzisiejszy targ nie nadeszły. Kupcy morawscy odjechali z niczém. Poniedziałkowy targ wiedeński był znowu jednym z tych, gdzie Galicya zagrała w loteryę; liczono, że na święta potrzeba będzie większa, i co tylko można było, z Galicyi dostawiono, bo przeszło 1300 wołów. Węgry muszą mieć pod tym względem pewną organizacyę, bo od nich nigdy nie widzimy tych niepomiernych fluktuacyj, co z Galicyi. Na 3400 sztuk spędu, ceny zeszły do złr. 30. Zakupione tutaj w Oświęcimiu zeszłego targu woły po złr. 35·50 centnar, sprzedano w Wiedniu po złr. 33. Na berlińskim targu był rezultat zupełnie przeciwny wiedeńskiemu. Pomimo spędu 1928 wołów, 3824 owiec i 7634 trzody, targ był mocno ożywiony. Tak miejscowi rzeźnicy, jak kupcy z nad Renu odrazu wszystko zakupili i chęć kupna jeszcze nie była zaspokojona. Za woły płacono 21 talarów za centnar, za owce 40 funt. mięsa 7½ tal., a za 45 funt. mięsa 8½ tal.. Ceny świń poszły w górę, angielskie płacono 18 do 19 talarów za centnar, a miejscowe 16—17 talarów.

(Agencya banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.)

Wiedeń 18 grudnia.

Na targ dzisiejszy dostarczono wołów galicyjskich 1333, węgierskich 1186, z prowincyj niemieckich 855 — razem 3374. Płacono za centnar bessarabskich po złr. 29—30·75, ze stajen złr. 31·50—32·50, najlepszych złr. 33. Spodziewają się, że niezadługo ceny znowu pójdą w górę.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 16 do 22 grudnia 1871 r.

Wartość nominalna	Wypłata otychczasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		16 grudnia	18 grudnia	19 grudnia	20 grudnia	21 grudnia	22 grudnia	od	Procent ubiegły do d. 22
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	58.75	59.15	60.15	60.45	60.65		w. a. 5000	29.75
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	68.80	69.25	70.25	70.85	71.75		„ 5000	99.75
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	101.30	101.50	101.80	102.—	102.50		„ 5000	28.33
“ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	115.50	115.75	115.50	116.—	116.—		„ 5000	„
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	139.50	139.50	139.25	139.80	140.—		—	—.
„ 100	—	—	—	—	Poż. prem. węgierska z r. 1870	101.50	102.40	102.30	102.—	102.10		—	—.—
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	74.—	74.—	74.35	74.35	74.50		w. a. 5000	33.47
w.a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	109.15	109.10	109.10	109.25	109.30		„ 3000	71.25
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	73.—	73.—	73.—	73.—	73.—		w. a. 5000	95.56
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	83.—	83.—	83.—	83.—	83.—		„ 5000	119.45
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	90.50	90.50	90.50	90.50	90.50		„ 5000	142.50
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	88.50	88.50	88.50	88.50	88.—		„ 5000	92.50
—	—	Stycz. Lipiec	—	5	Banku Narodow. austr. „ „	89.40	89.50	89.70	89.70	89.80		„ 5000	118.75
					Akcye Banków.								
w.a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo - austryack. za sztukę	286.75	288.50	296.25	303.50	306.75		25 sztuk	121.88
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. za sztukę	98.—	99—	98.50	98.—	98.—		25 „	97.50
„ 200 —	200	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	189.—	189.—	189.—	189.50	193.—		25 „	243.75
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	131.50	131.80	131.40	132.10	131 40		25 „	97.50
„ 200 sr.	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	—.—	—.—	—.—	—.—	—		25 „	„
„ 200 —	100	—	—		„ krajowego „	—	—.	—	—	—.—		—	—.—
„ 200 —	160	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	125.—	125.—	125.—	125.—	125.—		25 „	121.88
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	809.—	809.—	809.—	808.—	809.—		5 „	71.25
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	322.80	323 50	323 80	326.—	325.50		25 „	195.—
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	127 75	128.—	126.80	127.50	—.—		25 „	97.50
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	107.—	106.—	108.—	108.75	108 25		25 „	„
					Akcye kolei.								
M. K. 1000	1000	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Ferdyn. półn. za szt.	2130—	2125—	2125—	2125—	2135—		5 sztuk	124.69
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	257.75	257.—	255.25	256.—	255.75		25 „	„
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	188.25	188 50	188.50	188 25	188.25		25 „	118.75
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	161.25	163.—	163.75	163.50	164.25		25 „	35.42
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	201.80	203.70	204.80	204.10	204.—		25 „	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.75	73.75	73.75	73.50	73.50	73.50	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	89.50	89.50	89.50	89.50	89.50	89.50	„	„
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	70.—	70.—	70.—	70 —	70.—	70.—	25 sztuk	97.50
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	124.—	124.—	124.—	124.—	123.75	123.75	25 „	121.88
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	160.50	160.50	160.75	160.75	161.—	161.—	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	175.—	175.—	175.—	175.—	175.25	175 25	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	116.50	116.50	116.50	116.50	116.50	116.50	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.54	5.54	5.52	5.53	5.53	5.53	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.32	9.32	9.29	9.29	9.28	9.28	—	- -
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	9.48	9.48	9.45	9.45	9.45	9.45	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	75.50	75.50	75.50	75.50	75.50	75.50	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	88.—	88.—	88.—	87.50	87.40	87.40	w. a. 5000	92.50
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	74.—	74 —	74.—	74.—	74.—	74.—	„ 5000	95.56
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „	82.90	82.90	82.90	82.70	82.65	82.65	„ 5000	119.45
—	—	Stycz. Lipiec	—	7%	Pożyczka kol. rum. za 100 tal.	43.—	43.—	42.—	40.—	40.—	40.—	—	- -
					Lwów.								
w.a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	70.—	70.—	70.—	70.—		—.—	25 sztuk	97.50
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	125.—	125.—	125.50	125.50		—.—	25 „	121.88
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	74.25	74.25	74.30	74.30		—.—	w. a. 5000	95.56
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	83.15	83 15	82.90	82.90		—.—	„ 5000	119.45
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	88.30	88.30	87.90	87.90		—.—	„ 5000	92 50
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.80	73.75	73.75	73.75		—.—	Rs. 100	0.24
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	88.74	88.71	88.70	88.69		—.—	„ 100	199.—
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „	87.54	87.54	87.53	87.52		—.—	„ 100	—.
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	88.10	88.—	88.—	88.10		—.—	„ 100	249.—

BIBLIOTH. UNIV. GELLONICAE

11te losowanie pożyczki premiowéj tureckiéj w d. 1 grudnia 1871 w Konstantynopolu.

Główniejsze wygrane padły na:

Numer 537 franków 1000; n. 76841 fr. 3000; n. 76842 103819 218145 à fr. 1000; n. 342873 fr. 6000; n. 374471 fr. 1000; n. 400000 409887 à fr 3000; n. 433696 530980 à fr. 1000; n. 552675 fr. 6000; n. 565481 565482 607311 607313 607314 653586 à fr. 1000; n. 653588 fr. 3000; n. 768426 fr. 6000; n. 768427 769561 à fr. 20000; n. 819322 fr. 3000; n. 838356 fr. 1000; n. 904132 fr. 6000; n. 904133 926935 956100 956990 à fr. 1000; n. 968173 fr. 60000; n. 1082748 fr 3000; n. 1114771 fr. 1000; n. 1114772 fr. 6000; n. 1293474 1345596 à fr. 1000; n. 1345600 fr. 3000; n. 1456456 1464606 à fr. 1000; n. 1464607 1542387 1553349 à fr. 3000; n. 1632465 1670884 1674067 1677811 à fr. 1000; n. 1680658 fr. 600000; n. 1830700 fr. 1000; n. 1844827 1974457 à fr. 3000; n. 1974459 fr. 6000.

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw pod zarządem K. Mańkowskiego.